

prof. dr hab. Wojciech Kudyba
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie
Wydział Nauk Humanistycznych
ul. Dewajtis 5
01-815 Warszawa

Warszawa 08.05.2024

*Wicki
Jęży-Borowczyk*

**Recenzja dorobku naukowego dr Piotra Koprowskiego
w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie
nauk humanistycznych w dyscyplinie polonistyka**

1. Sylwetka naukowa i zawodowa Kandydata, ze szczególnym uwzględnieniem pierwszej i trzeciej przesłanki do nadania stopnia doktora habilitowanego

Jak wynika z dokumentów przedłożonych przez habilitanta, dr Piotr Koprowski związał swą działalność naukową przede wszystkim z Uniwersytetem Gdańskim. To właśnie w gdańskiej *Alma Mater* w roku 2000 uzyskał dyplom magistra historii, a następnie – w 2005 roku – stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii na podstawie pracy *Między nadzieją a zwątpieniem. Zarys ewolucji światopoglądu Iwana Turgieniewa*, napisanej pod kierunkiem prof. UG dr hab. Franciszka Nowińskiego. W roku 2006 Kandydat do stopnia doktora habilitowanego został zatrudniony w swojej macierzystej uczelni w Instytucie Historii na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Tam też pracuje do tej pory. Przedstawiona kopia dyplomu doktorskiego dr Piotra Koprowskiego nie pozostawia wątpliwości do co tego, że spełnia on pierwszą przesłankę do nadania stopnia doktora habilitowanego, określoną w art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U z 2021r. poz. 478).

Trzecią przesłankę do nadania tego stopnia stanowi – według wymienionej wyżej ustawy – wykazywanie się istotną aktywnością naukową, realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej. Kandydat wskazuje na swą współpracę z różnymi wydawnictwami oraz instytucjami kultury, jednak cechy aktywności istotnej dla dyscypliny naukowej, jaką jest polonistyka, mogą mieć jedynie

wymienione przez niego wystąpienia podczas polonistycznych konferencji naukowych organizowanych w polskich uniwersytetach (m.in. w Olsztynie, Białymstoku, Poznaniu i in.). Praca podjęta w porozumieniu z dr Christopphem Lachmannem w zakresie wspólnie przygotowywanej publikacji książkowej wykracza poza zakres polonistyki, dotyczy bowiem historii Rosji. Natomiast współpraca dr Koprowskiego z polskimi wydawnictwami oraz instytucjami kultury nie przyniosła takich owoców, które można by nazwać istotną działalnością naukową. Mimo wspomnianych zastrzeżeń można uznać, że dr Piotr Koprowski spełnia także i trzecią przesłankę do nadania stopnia doktora habilitowanego.

2. Ocena dwóch monografii jako głównych osiągnięć naukowo-badawczych Kandydata pod kątem spełniania lub niespełniania drugiej przesłanki do nadania stopnia doktora habilitowanego, określonej w art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U z 2021r. poz. 478).

Jako główne osiągnięcia naukowe, stanowiące podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego, dr Piotr Koprowski wskazał rozprawę *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba*, wydaną w Rzeszowskim wydawnictwie „BONUS LIBER” w 2019 roku. Ustawa zobowiązuje jednak habilitanta do wskazania co najmniej dwóch osiągnięć, wśród których mogą być serie artykułów naukowych lub monografie. W dorobku przedstawionym przez Kandydata trudno odnaleźć spójną serię polonistycznych artykułów naukowych, zatem pod uwagę mogą być brane tylko monografie. Spośród wymienionych przez dr Koprowskiego książek charakter polonistycznej monografii naukowej (opublikowanej w wydawnictwie znajdującym się na ministerialnej liście wydawnictw) spełnia jedynie książka *Między realnym sensem a odczuciem autentyczności. Poezja polska po 1989 roku (w oglądzie historyka idei)*. Również i to opracowanie zostało opublikowane w Rzeszowskim wydawnictwie „BONUS LIBER”, tyle że nieco później niż rozprawa o Pasierbie, bo w 2022 roku. Przedmiotem mojej oceny są więc wskazane wyżej dwie monografie autorskie.

Zacznijmy od dysertacji *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba*. Wypada najpierw zauważyć, że – choć Kandydat pominął ów fakt w swym autoreferacie – jest to drugie wydanie tej książki, o czym powiadamia zamieszczona w niej stopka redakcyjna. Inna informacja, pominięta przez dr Koprowskiego w przedłożonej

dokumentacji, jest jeszcze ważniejsza: pierwsze wydanie książki było już raz wskazane przez Kandydata jako podstawa do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego. Przewód habilitacyjny, otwarty w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zakończył się jednak niepowodzeniem. Ciśnie się na usta pytanie o to, czy drugie wydanie tej samej książki (pierwsze wydanie miało miejsce w 2015 roku w wydawnictwie „Bernardinum”) różni się od pierwszego. Pierwotne liczyło 478 stron. Kolejne obejmuje 643 strony, musi więc dziwić fakt, że w stopce wydawniczej zabrakło informacji o tym, że dostajemy do ręki wydanie poszerzone, a może nawet – poprawione, na co wskazywałby dopisek autora na s. 643: „od czasu pierwszego wydania niniejszej książki, światło dzienne ujrzały kolejne opracowania, poświęcone życiu, działalności i poglądom Janusza Stanisława Pasierba”. Pod niniejszą adnotacją autor wylicza pięć opracowań, dając tym samym do zrozumienia, że skorzystał z nich w swej pracy. Gdy nie bez trudu udało mi się zdobyć pierwsze wydanie książki i porównać je najpierw z listą publikacji autora, a następnie z drugim jej wydaniem, to zmuszony jestem stwierdzić, że ostatnie wydanie monografii jest swoistym palimpsestem, w skład którego wchodzi zarówno artykuły napisane przed pierwszym wydaniem książki, jak i pierwsze jej wydanie, tyle że w istotnym stopniu poprawione (niektóre fragmenty autor usunął, inne ulepszył) oraz drobne fragmenty zupełnie nowe, napisane dla potrzeb drugiego wydania. Trudno mi wyjaśnić, dlaczego wspomniane drugie wydanie rozprawy nie zostało zaopatrzone w notę edytorską, która mogłaby uwolnić autora od posądzeń o autoplagiat.

Dość zawiła jest też sprawa wydawniczego recenzenta drugiego wydania rozprawy *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba*. Czytamy w stopce redakcyjnej, że był nim ks. prof. dr hab. Jan Sochoń – historyk filozofii, pracujący jak i ja w UKSW. Ten jednak, zapytany przeze mnie czy rzeczywiście wykonał recenzję drugiego wydania książki, kategorycznie zaprzeczył. Wyjaśnił, że owszem, opiniował pierwsze wydanie książki, jednak opinia ta miała charakter prywatny i jego nazwisko jako recenzenta nie pojawiło się w książce opublikowanej w 2015 roku. Dodał też, że nikt nie prosił go o recenzję drugiego jej wydania i że zamieszczono w niej jego personalia oraz fragment dawnej opinii bez jego wiedzy i zgody. W służbowym mailu do mnie z dn. 5.05.2024 ks. prof. dr hab. Jan Sochoń pisze m.in.: „Nie miałem pojęcia, że w ogóle szykuje się druga edycja tego niezbyt godnego szerszej uwagi opracowania”. Jeśli weźmiemy po uwagę fakt, że nie wskazano w książce innego recenzenta niż ks. prof. dr hab. Jan Sochoń, a ten jej recenzentem nie był, to musimy dojść do wniosku, że uznanie drugiego wydania książki *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba* za monografię naukową jest

niemożliwe. Obowiązująca definicja monografii naukowej, zamieszczona w przepisach rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej w § 10 ust. 1 i 2 stanowi bowiem, że monografia naukowa „jest to recenzowana publikacja książkowa”. Z niepokojem muszę zatem zauważyć, że w sprawie recenzji wydawniczej drugiego wydania książki *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba* mamy do czynienia z naruszeniem norm obyczajowych, etycznych, a może nawet – prawnych. Sygnalizując ten problem, przystępuję mimo wszystko do merytorycznej oceny rozprawy.

Zadaniem recenzenta dorobku naukowego w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego jest bowiem – w myśl ustawy – ustalenie czy najważniejsze naukowe osiągnięcia Kandydata stanowią znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny. Zapytajmy zatem czy taki wkład w rozwój polonistyki jako dyscypliny badawczej stanowi rozprawa *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba*? Choć jest ona obszerna, to jednak na postawione wyżej pytanie nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi pozytywnej. Przyczyn jest wiele, poniżej przedstawiam najważniejsze.

Z trudnych do wyjaśnienia powodów nie zadbano w książce nie tylko o logikę i spójność wyводу, ale także o to, by dyskurs wyraźnie podporządkować tematowi rozprawy. Szczególnie wyrazistym przykładem tej tendencji jest obszerny rozdział pierwszy, zatytułowany „*Dziecko nie [...]młodych rodziców*”. *Wokół życia i spuścizny twórczej*. Czytając wstępne deklaracje autora, iż książka odsłoni biografię intelektualną ks. Janusza Stanisława Pasierba, mamy prawo poszukiwać elementów owej biografii już w pierwszym rozdziale książki. Niestety, spotyka nas zawód, bo zamiast tego, co można nazwać intelektualną biografią, otrzymujemy garść wiadomości dotyczących dzieciństwa oraz młodości Pasierba – i to głównie na ostatnich dwudziestu stronach rozdziału. Wcześniejsze ponad sto dwadzieścia zajmują uwagi niezwiązane z tematem rozprawy. Odnajdujemy tu kolejno: rozważanie na temat programów literackich dwudziestolecia międzywojennego, streszczenie poglądów Floriana Znanieckiego oraz Ortegi y Gasset na społeczeństwo masowe, podręcznikową syntezę historii dwudziestolecia międzywojennego w Polsce i Europie, encyklopedyczne notatki o wileńskich katastrofistach, o teoriach Freuda i Junga, o postaci dziecka w kulturze na przełomie XIX i XX wieku, krótkie streszczenie historii wychowania w tym okresie, a nawet syntetyczny zarys historii Lubawy.

Z przykrością wypada zauważyć, że słabość mechanizmów spójności tekstu, trudności w prowadzeniu jasnego i logicznego wyводу, skłonność do umieszczania obok siebie elementów luźno powiązanych logicznie obserwujemy we wszystkich rozdziałach pracy. W drugim rozdziale tok wnioskowania zaburzą m.in. nie związane z tematem rozprawy rozważania na temat pogromu kieleckiego, bedekerowe informacje o Ścianie Płacu lub podręcznikowe wiadomości na temat chasydyzmu i poglądów filozoficznych Martina Bubera. W trzecim pojawiają się zakłócające koherentność dyskursu encyklopedyczne charakterystyki życia i twórczości kilku ważnych dla kultury XX wieku postaci – m.in.: Jarosława Iwaszkiewicza, Pierra Teilharda de Chardin, Erazma z Rotterdamu, Alberta Schweitzera, Franciszka Sawickiego, Le Corbusiera, czy też Daga Hammarskjölda. W czwartym – spójność wyводу narusza m.in. dygresyjne omówienie stosunku Mieczysława Jastruna do religii, a w piątym trudno ustalić związek z tematem rozprawy obszernego passusu, streszczającego historię polityczną Polski po 1989 roku. Usterki kompozycyjne obecne są zresztą nie tylko w poszczególnych – rozległych i chaotycznych – rozdziałach, ale nawet w bibliografii wieńczącej rozprawę. Autor nie zadał sobie trudu, by w dziale słusznie zatytułowanym „opracowania” oddzielić prace poświęcone twórczości ks. Janusza Stanisława Pasierba od tzw. literatury pomocniczej. Czynność ta wydaje się ważna, bo być może jej wykonanie pomogłoby autorowi uniknąć wielu błędów. Trudno przecież nie nazwać omyłką zamieszczenie jakiegoś ważnego opracowania w przypisie, a pominięcie go w bibliografii. Tego typu potknięć jest wiele, podaję jeden przykład: w rozdziale pierwszym słusznie pojawia się w przypisie pierwsze kalendarium życia i twórczości Pasierba, opracowane przez Bogdana Wiśniewskiego (por. s. 109, 129), jednak nie odnajdujemy go w bibliografii. Z kolei obecne w bibliografii, jeszcze ważniejsze dla poznania życia pisarza opracowanie Marii Wilczek *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Szkic do portretu*, w przypisach się nie pojawia. W pewną konsternację wprawia też fakt, że Bogdan Wiśniewski bywa nazywany w rozprawie Bogumiłem (por. s.113).

Chaosowi kompozycyjnemu towarzyszy też w książce nieostrość najistotniejszych kategorii interpretacyjnych: autor nie dba o precyzyjne określenie sensu kluczowych pojęć, jakimi się posługuje. Choć wymienione w tytule rozprawy kategorie *sacrum* i *profanum* są równie fundamentalne dla niej jak kategoria biografii intelektualnej, to jednak dr Koprowski wyjaśnia jedynie to, jak rozumie tę ostatnią. Od początku do końca dysertacji nie jest więc jasne, jak wobec wspomnianych wyżej pojęć sytuuje się chrześcijańska idea Boga oraz chrześcijańska koncepcja człowieka, będące zasadniczym przedmiotem zainteresowania

interpretatora twórczości Pasierba. Zagadnienie relacji wymienionych wyżej kategorii do pojęć chrześcijańskiej teologii wielokrotnie było już przedmiotem namysłu teologów i literaturoznawców. Szkoda, że autor nie skorzystał choćby z kilku podstawowych opracowań, jakie powstały w kręgu oddziaływania tzw. lubelskiej szkoły sakrologicznej i nie zaznajomił się ze sposobami badania sacrum w literaturze, jakie badacze z tej szkoły proponują.

Innym problemem jest adekwatność opisanej przez autora kategorii biografii intelektualnej do faktycznej zawartości książki. Kategoria biografii zakłada przecież ujęcie diachroniczne, nakłada na piszącego konieczność rzetelnego ukazania rozwoju wybranych idei w pismach wybranego autora. Tymczasem lektura rozprawy nie pozostawia wątpliwości, że badacz wybrał ujęcie synchroniczne, stopniowo prezentując rozmaite aspekty religijnego światopoglądu pisarza, wpisanego w jego teksty – omawia m.in. obraz Boga i człowieka w twórczości Pasierba, myśli artysty o sztuce, jego refleksję na temat słowa w naszej kulturze i kultury jako takiej, czy też społeczno-polityczne opinie pisarza. Nie dowiemy się z książki niczego o tym, jak Pasierb rozwijał i pogłębiał w swej twórczości obraz Boga, jak komplikował się w jego wierszach obraz człowieka, jak wreszcie – dojrzywał obraz kultury i jej zadań. Wszystko to sprawia, że mimo jej tytułu, trudno nazwać przedłożoną do oceny rozprawę biografią intelektualną. Bardziej adekwatny wobec jej treści wydawałby się tytuł: „Myśli Janusza Stanisława Pasierba o Bogu, człowieku i kulturze”.

Trudno też zrozumieć dlaczego, zbierając materiał do rozprawy, dr Koprowski, posiadający wykształcenie i kompetencje wytrawnego historyka, nie starał się dotrzeć do archiwów i dokumentów, które mogłyby rzucić nowe światło na biografie intelektualną Pasierba. Że było to możliwe, pokazuje choćby Agnieszka Laddach, która w 2019 roku opublikowała dwutomową rozprawę *Janusz Stanisław Pasierb – teolog, historyk sztuki, teoretyk kultury*. Jej pierwsza część, zatytułowana *Dzieje życia*, to właśnie oparte na analizie nieznanych dotąd dokumentów studium historyczne, mimo że – o paradoksie! – autorka jest literaturoznawczynią...

Trzeba niestety dodać i to, że poważnym cieniem kładzie się na rozprawie brak świadomości metodologicznej. Dr Koprowski tłumaczy we wstępie, że celem jego obserwacji będzie „system myślowy, a więc i będąca jego konceptualizacją biografia intelektualna” (s.12), daje do zrozumienia, że będzie badał właściwy Pasierbowi „sposób rozumienia człowieka i świata”(s.13). Wszystko to może sugerować, że naturalne zaplecze

metodologiczne tak pomyślanych badań będzie stanowiła historia idei. Z niezrozumiałych dla mnie powodów habilitant nic nie mówi jednak o swych inspiracjach, wyrastających z powyższego kręgu metodologicznego, nie wyjaśnia tego, czym jest dla niego historii idei, nie przypomina ani tradycji badawczej i rozstrzygnięć metodologicznych proponowanych przez Arthura O. Lovejoy'a, ani prac polskich literaturoznawców, którzy fortunnie aplikowali narzędzia historii idei do prac nad rodzimymi pisarzami XIX i XX wieku.

Wspomniany brak informacji o rozstrzygnięciach metodologicznych, a więc również o doborze narzędzi badania tekstów literackich ma, jak się wydaje, swe głębsze źródło. Czytając rozprawę stopniowo dochodzimy do wniosku, że jej autor, choć ubiega się o tytuł doktora habilitowanego w dyscyplinie polonistyka, nie posługuje się polonistycznymi narzędziami analizy oraz interpretacji tekstów literackich. Zamiast wyników czynności analityczno-interpretacyjnych proponuje nam po prostu mniej lub bardziej udane streszczenia fragmentów pism Pasierba – niezależnie od ich statusu genologicznego. Wypada żałować, że zabrakło w omawianej książce podstawowych dystynkcji rodzajowych i gatunkowych, tak jakby teksty dyskursywne, prozatorskie i poetyckie nie różniły się od siebie i nie wymagały odrębnego modelu lektury. Autor traktuje wszystkie wypowiedzi Pasierba tak samo – tzn. jako bezpośredni wyraz jego myśli – niezależnie od tego, czy są one kazaniem, tekstem publicystycznym czy wierszem. Nieuchronnym efektem takiego postępowania są – jak to już zostało powiedziane – swoiste streszczenia, poprzedzone rażąco uproszczonym sposobem odczytania tych zwłaszcza tekstów, które pisarz wyposażył w niebezpośrednie sposoby ekspresji. Przesłanie niektórych fragmentów dziennika *Obrót rzeczy* zostaje np. w piątym rozdziale sprowadzone do prostych tez publicystycznych. Jeszcze gorzej autor traktuje teksty liryczne, które często cytuje bez jakiegokolwiek analizy, traktując je jako ilustrację dla snutej przez siebie myśli – niezależnie od ich macierzystego kontekstu i przyrodzonej im wieloznaczności. Tak dzieje się zwłaszcza w rozdziale drugim, zatytułowanym *Bóg – „zakochany poeta”*. Żaden z cytowanych w nim wierszy Pasierba ze zbioru *Doświadczenie ziemi* nie doczekał się tu głębszego oglądu, umożliwiającego wydobyć idee, skrytych pod powierzchnią metaforycznych obrazów. W konsekwencji często mamy do czynienia z błędną interpretacją utworu. I tak np. przytoczone przez autora fragmenty wierszy, *Wyjście* oraz *Modlitwa* wcale nie uprawniają do stawiania tezy, jakoby Pasierbowi zależało na tym, by przekonać czytelnika, że przesłanie biblijne „nie powinno raczej być odbierane jako dokładny zapis faktów” (s.157). Wiersz *Przy murze* w żaden sposób nie odnosi się – jak chce autor rozprawy (s. 158-159) – do biblijnej sceny przedstawiającej Mojżesza i hierofanię płonącego

krzewu. Źródłem błędnego doczytania liryku *Na górze Nebo* jest natomiast zignorowanie dedykacji. Tekst jest bowiem poświęcony postaci Kardynała Stefana Wyszyńskiego, zatem biblijna sceneria opisana w utworze ma charakter aluzyjny i opisuje nie tyle sytuację Mojżesza, ile raczej sytuację, w jakiej znalazł się polski Kardynał Tysiąclecia. Podobnych interpretacyjnych nadużyć jest w rozprawie więcej.

W wielu miejscach mamy też do czynienia z błędami interpretacyjnymi innego rodzaju. Myślę teraz o tych fragmentach – dość licznych – w których autor wikła wybrane przez siebie fragmenty utworów pisarza w bardzo odległe konteksty, lecz nie jest w stanie na tyle głęboko zinterpretować utworu literackiego, by uzasadnić celowość i poznawczą pożyteczność przywołania owych odległych układów odniesienia. Inaczej rzecz ujmując, często odnosimy wrażenie, że mają one charakter przypadkowego skojarzenia. Oto np. na s. 155 autor opracowania cytuje fragment wiersza *Chasydzi na lotnisku*, w którym to fragmencie mówi się o chasydach, że są „jak my naznaczeni Bogiem jedynym”. Autor słusznie sugeruje, że Pasierb starał się pokazać zarówno miłość, jak i wyjątkowość Boga Żydów i chrześcijan. Z niezrozumiałych dla mnie powodów sugestię tę nieoczekiwania konfrontuje jednak z fragmentem pism Mircei Eliadego, który podkreśla, że Jahwe objawiający się Mojżeszowi „nie ma [...] rodziny [...] jest sam” (s.155). Jeszcze bardziej niezrozumiała, bo zawierająca błąd wnioskowania, jest puenta zamykająca wywód. Brzmi ona: „Pasierb uzupełnił myśl Mircea Eliadego (1907-1986), podkreślając, iż Bóg jest «jedyny», ale nie samotny” (tamże). Pomijam fakt, że autor błędnie odmienił imię rumuńskiego badacza. Chodzi mi po prostu o to, że autor wyprowadza wniosek na podstawie niewystarczającej przesłanki. Ze sformułowania zawartego w wierszu wcale nie wynika przecież, że jego autor zna pisma Eliadego i w jakikolwiek sposób ma zamiar je uzupełniać. Piszę o tym, bo próby wyprowadzania wniosków na podstawie niedostatecznych przesłanek pojawiają się w rozprawie bardzo często. Odnajdujemy je m.in. na s. 203, gdy badacz, charakteryzując wiersz Pasierba *pytania*, pisze, co następuje: „O Bogu, który przed «zaistnieniem» dzieła stworzenia był współkonstytuowany przez «nie zmaćcone szczęście» i «nieszczęśliwą miłość », nie można w istocie powiedzieć niczego. Fakt ów jednakże sprawia, że można określić go mianem nicości” (s. 203). Otóż z wiersza Pasierba wcale nie wynika, że o Bogu nie da się powiedzieć niczego, a rozumowanie, jakie przeprowadza autor, przypomina pseudosemantyczne ciągi typu: „czas to pieniądz, pieniądz to wódka, więc pijmy wódkę nie tracąc czasu”. Niestety, właśnie na podstawie podobnego pseudownioskowania autor przekonuje nas o związkach wierszy

Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba nie stanowi znacznego wkładu ani w pasierbologię, ani – tym bardziej – w rozwój polonistyki jako dyscypliny badawczej.

Jak to już zostało powiedziane, Kandydat przedstawił do oceny także monografię *Między realnym sensem a odczuciem autentyczności. Poezja polska po 1989 roku (w oglądzie historyka idei)*. Książka ta, podobnie jak poprzednia, została wydana w rzeszowskim wydawnictwie „BONUS LIBER”, podobnie jak poprzednio musi też niepokoić sprawą jej recenzenta wydawniczego. W stopce redakcyjnej figuruje bowiem imię i nazwisko: Ronja Keller. Nie podano stopni naukowych recenzentki. Jeśli wpisujemy wymienione personalia do wyszukiwarek internetowych, to okaże się, że nie istnieje naukowiec, który publikuje pod tym imieniem i nazwiskiem, ma przyznany numer ORCID, bądź figuruje w jakiegokolwiek bazie pracowników naukowych. Napisałem w tej sprawie pismo do wydawnictwa BONUS LIBER z prośbą pomoc w identyfikacji personaliów i stopnia naukowego recenzentki, lecz mimo rozmów telefonicznych z dyrekcją wydawnictwa, nie otrzymałem dotąd żadnej odpowiedzi.

Mimo wszystko wpada więc zająć się merytoryczną oceną opracowania. Pod wieloma względami jest ono bardziej logiczne i zwarte od monografii *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba*. Nie oznacza to, niestety, że jego naukowa wartość jest większa niż poprzedniej monografii. Autor zamiast dyskursu naukowego zaproponował bowiem w książce dyskurs bliski publicystyce kulturalnej. Dr Koprowski streszcza na kartach książki różnego rodzaju poglądy, bądź też dzieli się własnymi opiniami, nie dbając o to, czy są one sędami o charakterze naukowym – a więc zobiektywizowanymi twierdzeniami, wieńczącymi proces badania jakiegoś elementu rzeczywistości w oparciu o polonistyczny aparat metodologiczny. W pierwszym rozdziale poznajemy zatem opinie autora na temat współczesnego kryzysu poezji, kryzysu słowa i kryzysu wartości – nie będące rezultatem jakiegokolwiek badania naukowego. Podobnie jest w rozdziałach kolejnych. W drugim autor dzieli się z nami swymi opiniami na temat społecznych funkcji poezji, w trzecim i czwartym wyraża opinie na temat wybranych przez siebie poetów i ich wierszy. Podkreślam: w całej książce mamy do czynienia właśnie z opiniami, a nie z tezami poprzedzonymi rzetelnym badaniem naukowym.

Brakuje zatem w książce sądów, które miałyby oparcie w analizach poczynionych przez autora. Odnajdziemy w niej za to wiele twierdzeń utrzymanych na dużym poziomie ogólności i w związku z tym często ocierających się o banał. Niech mi wolno będzie

przywołać dwa przykłady. Na s. 46 habilitant przekonuje np., że „W obrębie bogatej, wewnętrznie zróżnicowanej sfery polskiej kultury ostatniego trzydziestolecia dostrzec można samodzielne źródła i obszary poezji niedające sprowadzić się do innych dziedzin aktywności Polaków”. Nieco dalej wyjawia nam natomiast, iż „W XIX wieku na ziemiach polskich było znacznie mniej poetów niż w czasach współczesnych” (s.65).Niem mało jest też zdań, których quasi naukowa stylistyka wywołuje efekt niezamierzonej groteski. Gdy czytamy, że „Pisząc wiersze, nie wymyśla się ich, lecz słownie wyważa doświadczenie tekstów” (s. 94), to trudno doprawdy nie odnieść wrażenia, że obcujemy z niezrozumiałym bełkotem. Zdarzają się też twierdzenia zupełnie fałszywe, takie jak choćby opinia autora, iż jedynie polscy poeci „«nie z górnej półki» starają się odsłonić rzeczywistą substancję liryki, rozumianą jako swoistą relację między człowiekiem i światem” (s. 75). Pomijam fakt, że zdanie zawiera błąd składniowy (sformułowanie ‘rozumiany jako’ wymaga mianownika). Chodzi mi o coś dużo poważniejszego. O to, że zdanie zawiera sąd nie poparty żadnym dowodem. Przykro mi to mówić, ale wszystkie rozdziały omawianej pracy wypełnione są typu twierdzeniami – gołosłownymi, pozbawionymi jakiegokolwiek argumentacji osadzonej w badaniu naukowym. Mogłoby się wydawać, że odnajdziemy ich mniej w rozdziale trzecim, zatytułowanym „Między tradycjonalizmem i nowatorstwem”, ale tak nie jest. Autor, bez troski o naukowe uzasadnienie stawianych tez, snuje w nim ogólne rozważania o poezji młodych autorów. Następnie w przypadkowy sposób wybiera sylwetki kilku poetów i próbuje określić ich stosunek do tradycji, nie zadając sobie trudu naukowego udowodnienia słuszności swych opinii.

Publicystyczne inklinacje autora ujawniają się również w inny sposób. Opis często bowiem bywa zastępowany w książce – projekcją. Zgodnie z logiką publicystycznego dyskursu dr Koprowski często pisze po prostu o tym, jaka powinna być jego zdaniem literatura czy też krytyka literacka, jacy powinni być pisarze i ich czytelnicy. W każdym spośród rozdziałów natrafiamy zatem na zdania typu: „rzetelna ocena dzieł poetyckich powinna konstituować poezję i utwierdzać poetę w sensowności swojej pracy” (s.19). „Współczesna poezja powinna przede wszystkim odwoływać się do psychologii indywidualnej” (s. 53). „Wiele wskazuje na to, że w obecnych czasach należy dążyć do stanu równowagi pomiędzy czytelnikami wierszy i światem” (s. 80). Podobnych, powinnościowych sformułowań jest w książce wiele. Przykro mi to wyznać, ale nie mają one według mnie nic wspólnego z sędami naukowymi, a mogą budzić wątpliwości nawet jako sformułowania publicystyczne – nieco groteskowe.

Pasierba z mistyką Eckharta. Równie nienaukowy charakter mają dowody rzekomych powiązań niektórych wierszy poety z obrazowaniem św. Terasy z Avila (por. s. 238-239).

Jeszcze innym powodem słabości przedłożonej monografii jest nieporadność autora w korzystaniu z rozległej literatury przedmiotu, jaka od dawna otacza życie i twórczość Janusza Stanisława Pasierba. Autor zamieszcza w książce (w przypisach i bibliografii) adresy bibliograficzne wielu opracowań dotyczących twórczości Pasierba. Ich tytuły wielokrotnie wskazują na to, że są to prace dotyczące tych samych idei, jakie autor pracy postanowił zbadać. Mimo to nie udało mi się znaleźć w rozprawie ani jednego miejsca, w którym habilitant referowałby to, co już o danym zjawisku wiemy i ukazał to, co sam dodaje do istniejącej wiedzy o twórczości Pasierba. Wydaje się, że właśnie brak dystynkcji pomiędzy tym, co już odkryto, a własną myślą uniemożliwił autorowi dostrzeżenie faktu, że porusza się po ścieżkach już uczęszczanych i powiela informacje od dawna zawarte w innych opracowaniach. Zaczniemy od początku pracy. Przywołane w pierwszym rozdziale dane biograficzne dotyczące dzieciństwa i młodości przyszłego pisarza w żaden sposób nie poszerzają wiedzy zawartej w opracowaniach Bogdana Wiśniewskiego, Marii Wilczek i pomniejszych biografów Pasierba. Zawarte w drugim rozdziale omówienia „izraelskich” wierszy Pasierba nie wykraczają poza to, co na ich temat wiemy choćby z prac Ryszarda Wasity, wymienionych w bibliografii sporządzonej przez autora (trudną do rozwiązania zagadką jest dla mnie to, dlaczego wspomniany badacz dwa razy pojawia się w niej jako R. Wasiuta). O relacji Boga i człowieka przedstawionej w poezji i eseistyce Pasierba sporo już pisali Jan Sochoń, Aleksandra Pethe, Tomasz Tomasik, Ewa Sykuła, Małgorzata Borkowska, piszący te słowa i wielu innych badaczy. Ich odkrycia nie zostały przez dr Koprowskiego ani omówione, ani przekroczone. Także streszczone przez autora przemyślenia ks Janusza Stanisława Pasierba dotyczące szeroko rozumianej kultury mają już swoją literaturę przedmiotu. Wiele zagadnień poruszanych przez dr Koprowskiego dużo lepiej omówili już tacy badacze jak Jan Sochoń, Tomasz Tomasik, Elżbieta Grzybowska, Małgorzata Peroń, Agnieszka Reszczyk i Joanna Bielska-Krawczyk. Pewne rozczerowanie przynosi też ostatni rozdział. Prawda, że autor porusza w nim zagadnienia rzadko omawiane w pasierbologii, niestety zabrakło tu głębszej interpretacji myśli pisarza. Obcujemy co prawda np. z próbami osadzania poglądów pisarza w kontekście chrześcijańskiego liberalizmu czy też komunitaryzmu, jednak opierają się one na bardzo powierzchownych obserwacjach i mają w związku z tym niewielką wartość naukową. Konkludując, z niemałą przykrością muszę stwierdzić, że z powodu wyżej opisanych uchybień monografia *Między sacrum i profanum*.

Pewną nadzieję na pogłębioną obserwację poezji po 1989 roku niósł tytuł ostatniego rozdziału: „Duchowość poetycka”. Także tu nasze głody poznawcze spotyka jednak gorzki zawód. Autor nie wyjaśnia bowiem, jak rozumie tytułowe pojęcie – kluczowe dla podejmowanych przez niego obserwacji. Zdaje się nie wiedzieć, że duchowość nie jest kategorią zupełnie obcą polskiemu literaturoznawstwu i na temat jej użyteczności w interpretowaniu literatury pisało już u nas kilku badaczy (m.in. Andrzej Sulikowski i piszący te słowa). Zamiast więc rzetelnej analizy duchowości zawartej w wybitnych wierszach ostatniego trzystoletcia, autor prezentuje nam migawkowo sylwetki rozmaitych poetów – wybitnych tuż obok przeciętnych – grupując ich w dość osobliwe formacje, takie jak „przyrodoznawstwo poetyckie” (s.164-165), „poezja autentyzmu arkadii” (s.166-167), „poezja kultury popularnej” (177-184); wyodrębnia „poetów obiektywizacji piękna” (s.185-190), „poetów sytuacji granicznych” (s. 191-218) oraz poetów „wpisujących się w nurt poezji podróży” (s.219-230). Brak jest w całym rozdziale nie tylko rzetelnych odniesień do duchowości, ale także jakichkolwiek analiz lub czynności interpretacyjnych, które poszerzałyby zakres naszej wiedzy o poezji polskiej po 1989 roku. Dominują natomiast zabiegi klasyfikacyjne nie wyróżniające się ani troską o logiczną rozłączność, ani o stylistyczną urodę sformułowań. Wszystko to uniemożliwia uznanie książki *Między realnym sensem a odczuciem autentyczności. Poezja polska po 1989 roku (w oglądzie historyka idei)* za dzieło naukowe, poszerzające naszą wiedzę o polskiej poezji współczesnej. Nie da się moim zdaniem w uczciwy sposób udowodnić tezy, że publikacja ta przyczynia się w jakikolwiek sposób do rozwoju polonistyki jako dyscypliny badawczej.

Zanim przedstawię wnioski końcowe, niech mi wolno będzie kilka słów poświęcić także artykułom dr Koprowskiego. Te, które przedłożył do oceny, niewątpliwie mają charakter polonistyczny, niestety, ich wartość naukowa nie jest duża. Niektóre z nich są po prostu szkicami krytycznoliterackimi a nie artykułami naukowymi będącymi wynikami działań interpretacyjnych osadzonych w polonistycznej metodologii (mam na myśli teksty poświęcone twórczości Nienackiego, Żakiewicza, Krasieńskiego, Mickiewicza i Słowackiego). W innych – (o Wincentym Polu oraz idei czwartego wymiaru) działania autora prowadzą się do referowania cudzych poglądów i opinii. Jak wynika z przedstawionego przez habilitanta spisu publikacji, jest on autorem niezwykle płodnym i aktywnym, poruszającym się w obszarze co najmniej trzech dyscyplin badawczych – rusycystyki, historii i polonistyki. Jak się zdaje, najwyżej punktowane spośród nich to publikacje historyczne i

rusycystyczne. Nie wiem zatem, jak wyjaśnić to, że Kandydat nie chciał habilitować się w ramach tej dyscypliny badawczej, w której osiąga największe sukcesy naukowe i zdecydował się ubiegać o stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie polonistyka, nie posiadając ani polonistycznego wykształcenia, ani wysoko punktowanych publikacji polonistycznych.

3. Konkluzja.

Dorobek naukowy przedstawiony do oceny przez dr Piotra Koprowskiego – a więc przede wszystkim dwie jego monografie autorskie – budzi poważne wątpliwości różnego rodzaju. Najpierw są to wątpliwości natury etyczno-prawnej. W przypadku monografii *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba* nie jest łatwo oddalić zarzut, iż mamy do czynienia z autoplgiatem. Co więcej, monografia ta – wszystko na to wskazuje – nie została poddana procesowi recenzowania, nie może więc być uważana za recenzowaną monografię naukową. Wątpliwości budzi też proces recenzowania książki *Między realnym sensem a odczuciem autentyczności. Poezja polska po 1989 roku (w oglądzie historyka idei)* ze względu na niejasny status naukowy recenzentki.

Nie mniejszy niepokój wzbudza również poziom merytoryczny obu książek. Ich analiza nie pozostawia wątpliwości co do tego, że nie posiadają one wysokiej wartości naukowej, tym samym nie przyczyniają się do rozwoju polonistyki jako dyscypliny badawczej. Z wyżej opisanych powodów jestem zmuszony stwierdzić, że dr Piotr Koprowski nie spełnia drugiej przesłanki do nadania stopnia doktora habilitowanego, określonej w art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U z 2021r. poz. 478). Z tego też względu opowiadam się za nieprzyznaniem dr Piotrowi Koprowskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie polonistyka.



prof. dr hab. Wojciech Kudyba.